

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Jęksa

Sędziowie: SSO Małgorzata Ziółka

SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Protokolant: apl. radc. P. B.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Danuty Mazur

po rozpoznaniu w dniu 14 lipca 2015 r.

sprawy **T. N. (1)**

oskarżonego z art. 284 § 2 kk i inne

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach VIII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w O.

z dnia 1 grudnia 2014 r. sygn. akt VIII K 50/13

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot połowy kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 10 zł oraz wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 320 zł, w połowie zaś kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

H. B. S. M. Z.

UZASADNIENIE

T. N. (1) został oskarżony o to, że:

I. w lipcu 2008 r. w G., gm. R., przywłaszczył sobie powierzone mu samochody, tj. samochód marki A. (...) o nr rej. (...), wartości około 36 000 zł oraz samochód marki C. (...) o nr rej. (...), wartości około 23 000 zł na szkodę D. D. (1), ponadto ukrywał dokumenty w postaci dowodów rejestracyjnych wymienionych pojazdów, którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, tj. o przestępstwo z art. 284 § 2 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i w zw. z art. 12 kk;

II. w lipcu 2008 r. w G., gm. R., dokonał sfalszowania dokumentu umowy kupna – sprzedaży samochodu marki A. (...) nr rej. (...) poprzez podrobienie podpisu sprzedającego D. D. (1), a następnie w nieustalonym terminie dokumentu tego użył jako autentyczny w Wydziale Komunikacji Starostwa Powiatowego w O. w celu zarejestrowania na siebie wymienionego pojazdu, tj. o przestępstwo z art. 270 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Obornikach, wyrokiem nakazowym z dnia 3 listopada 2010 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II K 516/10, uznał oskarżonego T. N. (1) za winnego przestępstwa z art. 284 § 2 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk oraz przestępstwa z art. 270 § 1 kk, a następnie orzekł o karze (k. 109-110).

Od powyższego wyroku sprzeciwu wnieśli prokurator oraz obrońca oskarżonego (k. 117-118 oraz 119).

Po rozpoznaniu sprawy na rozprawie Sąd Rejonowy w Obornikach, wyrokiem z dnia 4 stycznia 2012 r., uznał oskarżonego T. N. (1) za winnego występku z art. 284 § 2 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk oraz występku z art. 270 § 1 kk, a następnie orzekł o karze (k. 336-338).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego (k. 367-384).

Sąd Okręgowy w Poznaniu, wyrokiem z dnia 11 maja 2012 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt IV Ka 322/12, uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Obornikach do ponownego rozpoznania (k. 414).

Sąd Rejonowy w Szamotułach VIII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w O., rozpoznawszy sprawę w postępowaniu o sygn. akt VIII K 50/13 (d. II K 351/12), wyrokiem z dnia 1 grudnia 2014 r., **oskarżonego T. N. (1)**:

1. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie I wyroku (to jest opisanego w punkcie I aktu oskarżenia – uwaga SO);

2. uznał za winnego tego, że w lipcu 2008 r. w G., gm. R. w celu użycia za autentyczny, dokonał sfalszowania umowy sprzedaży samochodu marki A. (...) nr rej. (...) poprzez podrobienie podpisu sprzedającego D. D. (1), tj. występku z art. 270 § 1 kk i za występki ten, na podstawie art. 270 § 1 kk, wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Następnie, na podstawie art. 69 § 1 kk oraz art. 70 § 1 pkt. 1 kk warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności na okres 3 lat próby, a na podstawie art. 71 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego karę grzywny w ilości 100 stawek dziennych, ustalając, że jedna stawka wynosi 20 zł.

Na podstawie art. 627 kpk, art. 632 pkt. 2 kpk w zw. § 14 ust. 1 pkt. 1, § 14 ust. 7, § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej D. P. (uprzednio D.) kwotę 612 zł tytułem poniesionych wydatków w związku z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika.

Na podstawie art. 627 kpk, art. 630 kpk oraz art. 1, art. 2 ust. 1 pkt. 2, art. 3 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w połowie oraz wymierzył mu opłatę w kwocie 320 zł, a co do części uniewinniającej stwierdził, że koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli: prokurator oraz obrońca oskarżonego.

Prokurator, skarżąc wyrok w części dotyczącej orzeczenia o winie w zakresie występku z art. 284 § 2 kk na niekorzyść oskarżonego, zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na błędnej ocenie i uznaniu, że dowody zebrane w niniejszej sprawie nie pozwoliły na poczynienie ustaleń, iż oskarżony T. N. (1) w lipcu 2008 r. dopuścił się przywłaszczenia powierzonego mienia w postaci pojazdów stanowiących własność D. D. (1), co w konsekwencji doprowadziło do uniewinnienia w/w oskarżonego od popełnienia przestępstwa z art. 284 § 2 kk, podczas gdy prawidłowa i kompleksowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż T. N. (1) dopuścił się wypełnienia znamion występku z art. 284 § 2 kk odnośnie powierzonych mu samochodów.

Podnosząc powyższe, apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części uniewinniającej oskarżonego T. N. (1) od czynu opisanego w punkcie I aktu oskarżenia i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie punktu 2. Zarzucił orzeczeniu obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj.:

1. art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 410 kpk w zw. z art. 2 § 2 kpk, wskutek nierozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, poprzez błędne przyjęcie, iż oskarżony podrobił podpis D. D. (1), na umowie sprzedaży samochodu marki A. (...), nr rej. (...), podczas gdy opinie dwóch niezależnych biegłych grafologów, powołanych do sprawy, nie potwierdziły w sposób kategoriyczny i jednoznaczny podrobienia przez oskarżonego przedmiotowego podpisu.

2. art. 7 kpk w zw. z art. 424 § 1 kpk, polegającą na przekroczeniu przez Sąd I Instancji granic swobodnej oceny dowodów, poprzez ocenę dowodów sprzeczną ze wskazaniami wiedzy, zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, a polegającą na:

- błędnym przyjęciu, iż nie ma jakichkolwiek innych wersji przedmiotowych wydarzeń, które mogły mieć miejsce oraz, że łańcuch poszlak wyłącza w sposób niewątpliwy odmienne rozumowanie, a co za tym idzie, uznanie winy oskarżonego, jedynie na podstawie dowodów pośrednich (poszlak);
- błędnym przyjęciu, iż zeznania pokrzywdzonej w zakresie niepodpisania przez nią umowy sprzedaży samochodu są wiarygodne, spójne, jasne i tworzą logiczną całość, pomimo, że pokrzywdzona pozostawała w jaskrawym i widocznym konflikcie z oskarżonym, a co za tym idzie miała motyw zemsty do wszczęcia przeciwko niemu kolejnego postępowania karnego;
- błędnej ocenie opinii biegłego grafologa poprzez przyjęcie, że pokrzywdzona nie nakreśliła podpisu pod umową sprzedaży samochodu, pomimo że biegły w sposób jednoznaczny stwierdził, że niniejszy podpis nie był wynikiem naturalnego grafizmu, a co za tym idzie mógł zostać sporządzony w sposób nienaturalny, zarówno przez pokrzywdzoną (która chciała ukryć swój naturalny charakter pisma), jak i ewentualnie każdą inną osobę;
- błędnym przyjęciu, iż zeznania świadka E. K., w zakresie okoliczności związanych ze sprzedażą samochodu są niewiarygodne, pomimo, że świadek nie pozostaje w konflikcie z pokrzywdzoną, a jego zeznania były wewnętrznie spójne i logiczne.

Uwzględniając powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu występku z art. 270 § 1 kk.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje okazały się bezzasadne i nie zasługiwały na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do argumentacji przedstawionej w środku odwoławczym złożonym na niekorzyść oskarżonego, zauważyć należy, że w kontekście jej wskazań nie ujawniły się wady wywiedzonego przez Sąd Rejonowy ustalenia, iż T. N. (1) był przeświadczony, że jest właścicielem pojazdów wskazanych w punkcie I aktu oskarżenia. Prokurator, kwestionując to ustalenie, powołał się wyłącznie na fragmenty wyjaśnień podsądnego oraz fakt sfalszowania przez niego umowy kupna sprzedaży samochodu A. (...). Nie uwzględnił już jednak – w przeciwieństwie do Sądu I instancji – pozostałej części materiału dowodowego. W szczególności tych elementów zeznań D. D. (1), w których pokrzywdzona przyznała, że oskarżony na co dzień użytkował sporne samochody i dysponował zarówno kluczami do nich jak i ich dowodami rejestracyjnymi. Nie ustosunkował się też do spostrzeżenia Sądu Rejonowego, że gdyby pokrzywdzona faktycznie uważała, iż oskarżony w sposób bezprawny dokonał zaboru jej samochodów, to zdecydowanie wcześniej upomniałaby się o ich zwrot. Nie uczyniłaby tego dopiero po upływie prawie dwóch lat.

Apelujący prokurator nie uwzględnił również, że w Polsce prowadzi się centralną ewidencję pojazdów, w której gromadzi się dane i informacje nie tylko o pojazdach zarejestrowanych ale także o ich właścicielach. Twierdzenia oskarżonego, a w tym w formie wypowiedzi procesowych, że nabył on przedmiotowe samochody w czerwcu i lipcu 2008 r. w oparciu o umowy sprzedaży, jak również podjęcie działań ukierunkowanych na wytworzenie dokumentu – umowy sprzedaży A. (...), nie musiało być więc wyrazem woli spowodowania zerwania łączności właściciela z rzeczą. W rozważanym przypadku mogło być motywowane chęcią uzgodnienia stanu rzeczy określonego w rejestrze

publicznym (a w dalszym planie: wyobrażeń osób trzecich) ze stanem, który oskarżony uznawał za prawdziwy. Jest przy tym istotne, a co nie uszło uwadze Sądu I instancji, że podsądny wzywał pokrzywdzoną do zwrotu kart pojazdów i złożył zawiadomienie o ukryciu tych dokumentów. Wszystko to potwierdzało tezę, że mógł on rzeczywiście postrzegać siebie jako właściciela spornych samochodów. Z kolei D. D. (1) swoimi zaniechaniami, opisanymi przez Sąd Rejonowy, de facto utwierdzała go w tym. Na szczególne zaakcentowanie zasługuje przy tym zachowanie pokrzywdzonej przy składaniu zawiadomienia o przywłaszczeniu lawety przez oskarżonego, kiedy to nawet nie wspomniała aby T. N. dysponował bezprawnie innymi jeszcze jej autami. Jednocześnie podkreślić trzeba, że oskarżyciel publiczny nie przywołał w swym środku odwoławczym okoliczności, które ukazałyby nieracjonalność przekonania Sądu niższej instancji o niewiarygodności tych fragmentów zeznań pokrzywdzonej, w których objaśniała ona powody swej bierności.

Podsumowując ten wątek rozważań, stwierdzić trzeba, że nie miał racji skarżący prokurator, iż Sąd Rejonowy dopuścił się błędów w swym rozumowaniu. Sąd ten poprawnie wywiódł, że w kontekście wszystkich ujawnionych okoliczności sprawy ustalone działania T. N. (1) nie uzasadniały wniosku, iż jego działaniom zarzucanym mu w punkcie I aktu oskarżenia musiał towarzyszyć zamiar zerwania łączności właściciela z rzeczami, a także zamiar włączenia tych rzeczy do swojego majątku. W przypadku podsądnego dopuszczalne jest przekonanie, że działał on w przeświadczeniu, iż jego konkubina nie była właścicielem spornych samochodów, oraz że celem jego działania było publiczne zmanifestowanie swych uprawnień właścicielskich. Z tego też względu Sąd Okręgowy stwierdził, że w kontekście okoliczności przedstawionych w środku odwoławczym sporządzonym przez oskarżyciela ocena Sądu niższej instancji w zakresie wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych nie traciła ochrony z art. 7 kpk. Była ona bowiem poprzedzona ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 kpk), stanowiąc wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk), a ponadto była wyczerpująco i logicznie poparta argumentami w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 kpk) (por. wyrok SN z 16 grudnia 1974 r., Rw 618/74, OSNKW 1975/3-5/47).

Do podobnych wniosków Sąd Okręgowy doszedł w toku rozpoznania argumentacji przedstawionej w środku odwoławczym złożonym na korzyść oskarżonego T. N.. W kontekście objętych tą argumentacją wskazań nie stwierdził podstaw do ustalenia, że Sąd Rejonowy nie starał się w sposób obiektywny wyjaśnić wszystkich okoliczności sprawy. W szczególności by „w sposób niedopuszczalny i oczywiście błędny przyjął jedną wersję przedmiotowego zdarzenia, nie bacząc na wszystkie możliwe okoliczności, które winien rozważyć”.

Przede wszystkim nieuprawnioną była sugestia skarżącego obrońcy jakoby Sąd niższej instancji nie dostrzegł, że dopuszczalne było w okolicznościach sprawy założenie, iż podpis złożony w pozycji „sprzedający” na umowie sprzedaży samochodu A. (...) mógł być autentycznym podpisem pokrzywdzonej. Ewentualność ta została bowiem uczyniona przedmiotem rozważań w toku rozprawy głównej. Świadczy o tym wypowiedź biegłego J. O., specjalisty z zakresu badań porównawczych pisma ręcznego, w której padło stwierdzenie, że badany podpis „jeżeliby został nakreślony naturalnie swoim grafizmem, wówczas byłaby możliwa identyfikacja wykonawcy. Natomiast w przypadku odwzorowywania niewielka ilość cech zbieżnych daje podstawy jedynie sugerującego wniosku. Ale pozwoliła jednocześnie na wykluczenie, iż jest to podpis D. D. (1)” (protokół rozprawy, k. 754). Biegły podkreślił, że „analiza wszystkich zespołów cech prowadzi do jednoznacznych wniosków”. Nadto podał, że cechą zbieżną „jest wyłącznie wygląd ogólny”, a podpis został nakreślony „w zwolnionym tempie i z nieregularnym cieniowaniem linii graficznej” (protokół rozprawy, k. 754v).

Przywołane wskazówki biegłego J. O., jak również wnioski opinii biegłego L. K., czyniły zatem nieuprawnionym twierdzenie apelującego obrońcy oskarżonego jakoby powołani w sprawie biegli grafolodzy z góry (to jest w sposób dowolny) wykluczyli, iż podpis w pozycji sprzedający mógł zostać nakreślony przez pokrzywdzoną. Z przedstawionych przez tych ekspertów wywodów wynikało bowiem jednoznacznie, że wykluczenie to nie było następstwem dowolnego założenia. Było ono następstwem ustalenia, że w okolicznościach zdarzenia nie ma jakichkolwiek przesłanek by złożenie tego podpisu przez D. D. (1) uznać choćby za uprawdopodobnione.

W tym miejscu zauważyć trzeba, że stanowisku apelującego obrońcy oskarżonego przeczyły też wskazania osobowych źródeł dowodowych. Pomijając konsekwentne w tym zakresie zeznania D. D. (1), podnieść trzeba, że oskarżony T. N. (1) niezmiennie twierdził, że umowa została podpisana w jego obecności. Gdyby więc sugestie skarżącego opierały się na prawdzie, podsądny musiałby dostrzec, że pokrzywdzona składała swój podpis w sposób nietypowy. To jest wolno, nie płynnym ruchem. Wspomniany o niczym takim jednak nie wzmiankował.

Akceptacji postawionej przez skarżącego hipotezy sprzeciwiały się też zasady doświadczenia życiowego i poprawnego rozumowania. D. D. (1), gdyby to ona faktycznie złożyła przedmiotowy podpis, musiałaby zrealizować dwa sprzeczne cele. Mianowicie oddać ogólny wygląd swego podpisu a jednocześnie zamaskować w tym podpisie cechy, które pozwoliłyby rozpoznać ją jako osobę składającą go. I to w sposób tak perfekcyjny by wprowadzić w błąd osoby, które profesjonalnie zajmują się badaniem porównawczym pisma ręcznego. Jednocześnie założyć należałoby, że w osiągnięciu tego celu nie przeszkodziłyby jej okoliczności złożenia podpisu. To jest obecność konkubenta oraz świadomość, że jakkolwiek jej błąd będzie niekorygowalny.

Jest też istotne, że działając tak jak sugeruje apelujący obrońca, D. D. (1) świadomie działałaby na swą niekorzyść. Oczywiście jest bowiem, że zwiększałyby w ten sposób ryzyko dekonspiracji rzekomo zaplanowanej przez siebie intrygi procesowej. Dokument sprzedaży pojazdu z jej podpisem wszak potwierdzałyby, w oczach osób trzecich, twierdzenia T. N. (1), iż przysługuje mu prawo własności pojazdu. Także w oczach tych osób, które pełnią funkcję w organach ścigania czy wymiaru sprawiedliwości. Pokrzywdzona nie miała przecież pewności, że udało się jej tak doskonale zamaskować indywidualne cechy swego pisma, by wykluczonym było rozpoznanie ich przez grafologa. Jest przy tym istotne, że rozpoznanie owych cech nie tylko wykluczałoby szanse powodzenia insynuowanej przez obronę intrygi. Automatycznie kierowałoby uwagę organów ścigania na jej autorkę, dając tym organom podstawę do zarzucenia jej przestępstwa fałszywego oskarżenia osoby niewinnej (art. 234 kk) oraz tworzenia fałszywych dowodów (art. 235 kk). Jest zaś ważne, że w okolicznościach zdarzenia wytworzenie w sugerowany przez obronę sposób dokumentu nie byłoby konieczne dla zrealizowania rzekomej intrygi. T. N. (1) był już przecież w posiadaniu samochodu A. (...) i posługiwał się nim jak własnym. Nie zachodziła więc potrzeba by podstawnymi metodami taki stan rzeczy dopiero kreować.

Odnosząc się zaś do przedstawionej przez obrońcę sugestii, że przedmiotowy podpis miałby zostać złożony przez osobę trzecią, działającą za zgodą D. i T. N. (1), stwierdzić trzeba, iż sugestia ta nie tylko nie miała oparcia w ujawnionym w toku postępowania materiale dowodowym, ale pozostawała w wyraźnej sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego. Podkreślić też trzeba, odwołując się do okoliczności przywołanych w poprzednim akapicie, że taka ewentualność świadczyłaby o działaniu pokrzywdzonej na szkodę swych interesów. Nawet gdyby przyjąć, że działała ona w celu fałszywego oskarżenia konkubenta.

W ocenie Sądu odwoławczego nie zasługiwały na uwzględnienie również te uwagi skarżącego obrońcy, które odnosiły się do dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zeznań E. K.. Sąd I instancji wskazał dlaczego nie uznał ich za wiarygodne w pełni. Skarżący nie dowiódł, iżby przesłanki tego przekonania nie znajdowały oparcia we wskazaniach wiedzy, doświadczenia życiowego czy poprawnego rozumowania. Podkreślić zaś trzeba, że uwaga tego Sądu, iż postawa świadka razila swą niekonsekwencją, była niewątpliwie trafna. E. K. z jednej strony oskarżał pokrzywdzoną, że została przez nią pomówiona i ostatecznie skazany prawomocnym wyrokiem karnym, a z drugiej strony przyznawał, iż nie żywi urazy i niechęci do pokrzywdzonej. Takie oświadczenie, z uwagi na zasady doświadczenia życiowego, nie budziło zaufania. W szczególności jeśli, na co zwrócił uwagę Sąd niższej instancji, wcześniejsze wypowiedzi świadka i sam ich ton jednoznacznie wskazywały na to, że odczuwa on żal do pokrzywdzonej i czuje do niej niechęć. Sąd Rejonowy odniósł się też do podniesionego przez tego świadka zarzutu podrobienia przez pokrzywdzoną jego podpisu na umowie ubezpieczenia. W konsekwencji uznać należało, że przekonanie Sąd niższej instancji o częściowej niewiarygodności zeznań świadka oraz możliwości wpływu na ich treść osobistych relacji i nastawienia do D. D. (1) podlegało ochronie ze strony art. 7 kpk.

W konsekwencji Sąd II instancji stwierdził, że także apelacja obrońcy oskarżonego stanowiła wyłącznie jałową polemikę z ustaleniami Sądu Rejonowego. Argumentacja skarżącego ograniczała się bowiem do zaprezentowania własnych alternatywnych zapatrywań i rozważań, bez racjonalnego wskazania jakie konkretnie błędy miałby popełnić

Sąd niższej instancji w swych działaniach czy ustaleniach odnośnie poddanego mu pod osąd w punkcie II aktu oskarżenia zdarzenia. Wszystko to doprowadziło do wniosku, że w kontekście przywołanych apelacją twierdzeń nie ujawniła się przesłanka do uznania, iż zeznania pokrzywdzonej w zakresie niepodpisania przez nią umowy sprzedaży samochodu nie były wiarygodne, spójne, jasne i nie tworzyły logicznej całości. Sąd Rejonowy uwzględnił, że D. D. (1) pozostawała w jaskrawym i widocznym konflikcie z oskarżonym, a jednocześnie racjonalnie wykluczał by okoliczność ta mogła rzutować na treść jej zeznań w kwestionowanym przez skarżącego zakresie. Nie sposób też przyjąć, że Sąd I instancji dokonał błędnej oceny opinii biegłego grafologa J. O. i wadliwie uznał, że pokrzywdzona nie nakreśliła podpisu pod umową sprzedaży samochodu. Całokształt wywodów biegłego, przy uwzględnieniu innych okoliczności sprawy, pozwalał też na ustalenie, że wprowadzanie przedmiotowy podpis nie był wynikiem naturalnego grafizmu, a co za tym idzie mógł zostać sporządzony w sposób nienaturalny, to jednak nie mogło to prowadzić do uznania, że został on – choćby tylko prawdopodobnie – złożony przez pokrzywdzoną. W kontekście wszystkich ujawnionych okoliczności niewątpliwym był wniosek, że podpis ten złożył oskarżony, ewentualnie inna, współpracująca z nim bądź pokierowana przez niego osoba trzecia. Zauważyć przy tym należy, że niemożność jednoznacznego rozstrzygnięcia tej ostatniej kwestii nie wykluczała przypisania podsądnemu sprawstwa. Zgodnie z art. 18 § 1 kk odpowiada za sprawstwo nie tylko ten, kto wykonuje czyn zabroniony sam albo wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, ale także ten, kto kieruje wykonaniem czynu zabronionego przez inną osobę lub wykorzystując uzależnienie innej osoby od siebie, poleca jej wykonanie takiego czynu.

W konsekwencji Sąd II instancji uznał, że wyrażone przez Sąd Rejonowy przekonanie o dopuszczeniu się przez oskarżonego przypisanego mu zachowania zasługiwało na aprobatę. Przekonanie to zostało przecież oparte na kompletnym materiale dowodowym. Jest też pewne, iż nie zarysowały się żadne przesłanki do wnioskowania o dopuszczalności innej interpretacji ustalonych przez organ niższej instancji poszlak, aniżeli ta która legła u podstaw zaskarżonego wyroku. Każda z tych poszlak ustalona wszak została w sposób niewątpliwy, z wyłączeniem odmiennego jej rozumienia, a wszystkie one razem, niczym ogniwa łańcucha, tworzyły dopinającą się całość (por. wyrok SN z 21 listopada 2007 r., V KK 186/07, OSNwSK 2007/1/2669). Sąd Rejonowy dokonał bowiem rzetelnej rekapitulacji całości ustalonych faktów pośrednich, a w oparciu o jej wyniki racjonalnie wykazał, że całościowa ocena zdarzenia może prowadzić tylko i wyłącznie do jednego wniosku. Mianowicie uznania, że oskarżony T. N. (1) sfałszował dokument umowy kupna – sprzedaży samochodu marki A. (...) nr rej. (...) poprzez podrobienie podpisu sprzedającego D. D. (1), chcąc go użyć jako autentycznego w celu zarejestrowania na siebie wymienionego pojazdu. Wyprowadzenie innego, przeciwnego wniosku, w oparciu o zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, nie jest bowiem możliwe.

Uznać też trzeba, że w sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wyводу Sądu I instancji, nie ujawniły się przesłanki do zastosowania reguły in dubio pro reo. Wspomniana zasada nie ogranicza przecież utrzymanej w granicach racjonalności swobody oceny dowodów. Jeśli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzenia, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu tego przepisu. W takim przypadku sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero, gdy po wykorzystaniu wszelkich możliwości wątpliwości te nie zostają usunięte, należy je tłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Jeśli jednak sąd dokona stanowczych ustaleń, to w ogóle nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 kpk, gdyż według tych ustaleń brak jest wątpliwości (por. wyrok SA w Warszawie z 22 października 2012 r., II AKa 282/12, LEX nr 1238295).

Uznać ostatecznie należało, że Sąd Rejonowy poprawnie wywnioskował, iż zachowanie T. N. (1) wypełniło wszystkie ustawowe znamiona przestępstwa z art. 270 § 1 kk. Ocena prawna czynu przypisanego oskarżonym, przedstawiona w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, nie budziła bowiem żadnych zastrzeżeń.

Ponieważ apelujący na korzyść oskarżonego zaskarżył wyrok w całości w zakresie punktu 2, kierując się art. 447 § 1 kpk, Sąd Okręgowy był zobligowany rozważyć prawidłowość orzeczenia także w zakresie rozstrzygnięcia o karze i zbadać je pod kątem jej współmierności.

Dla przypomnienia warto w tym miejscu wskazać, iż w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w

granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Kierując się powyższą wskazówką, w świetle okoliczności przedmiotowych czynu oraz zebranych o T. N. (1) danych osobopoznawczych, należało uznać, że wymierzona mu kara 6 miesięcy pozbawienia wolności w żadnym razie nie była rażąco niewspółmierna. Przeciwnie, trafnie odzwierciedla ona jego winę, rozmiar szkodliwości społecznej jego zachowania oraz oddaje właściwie negatywny stosunek do sprawców tej kategorii występków. Przy uwzględnieniu występujących po stronie sprawcy okoliczności łagodzących oraz obciążających, o których napisał Sąd Rejonowy w uzasadnieniu, kara ta i jej wymiar stanowi umiarkowaną, współmierną do okoliczności czynu i osoby sprawcy reakcję prawnokarną.

Wątpliwości nie budził też wymiar okresu próby, zastosowanego w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności, jak również wymiar zastosowanej z tego samego powodu kary grzywny.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy, wobec niepotwierdzenia zarzutów obu apelacji oraz niestwierdzenia bezwzględnych przyczyn odwoławczych, utrzymał wyrok Sądu I instancji w mocy (pkt. 1 wyroku).

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł w pkt 2 wyroku. Na podstawie art. 636 § 2 kpk oraz § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (j.t. Dz.U. z 2013 r., poz. 663) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot połowy kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 10 zł oraz na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 oraz art. 3 ust. 2 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j.t. Dz. U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 ze zm.), wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 320 zł. Drugą połową kosztów postępowania odwoławczego został zaś obciążony Skarb Państwa.

H. B. S. M. Z.